



Zagłada Żydów. Studia i Materiały

Holocaust Studies and Materials

VOL. 13 (2017)

ISSN: 1895-247X

eISSN: 2657-3571

DOI: 10.32927

WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Recepcja Holokaustu w Japonii w perspektywie porównawczej: Auschwitz –Nankin – Hiroszima

Holocaust Reception in Japan. Comparative Analysis: Auschwitz – Nanking – Hiroshima

Ariko Kato

Uniwersytet Studiów Międzynarodowych w Nagoji

redakcja@holocaustresearch.pl

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-6298-4303>

DOI: <https://doi.org/10.32927/ZZSiM.358>

Strony/Pages: 230-257



Ariko Kato

Recepcja Holokaustu w Japonii w perspektywie porównawczej: Auschwitz – Nankin – Hiroszima

Wprowadzenie

Holokaust jest dzisiaj szeroko znany w Japonii jako ludobójstwo dokonane na europejskich Żydach podczas drugiej wojny światowej. Charakterystyczne jest to, że o Zagładzie mówi się często w zestawieniu z Hiroszimą i Nagasaki, czyli użyciem przez Stany Zjednoczone bomb atomowych przeciw cywilom. Wspomina o niej także w kontekście idei pacyfizmu głoszonej podczas upamiętniania tych wydarzeń. Jednocześnie od lat dziewięćdziesiątych zagadnienie pamiętania o Holokauście wraz z tzw. *Vergangenheitsbewältigung*, czyli niemiecką polityką wobec nazistowskiej przeszłości, stanowi punkt odniesienia w debatach na temat zbrodni dokonanych przez Japonię w Azji. Dyskusje na temat Zagłady w społeczeństwie japońskim do pewnego stopnia toczyły się wokół kwestii własnych doświadczeń, czyli drugiej wojny japońsko-chińskiej oraz wojny na Pacyfiku¹.

Celem tego artykułu jest zarysowanie chronologii dowiadywania się o Zagładzie w Japonii na tle dyskursów wokół Hiroszimy-Nagasaki i zbrodni japońskich w Azji. Chciałabym pokazać specyficzny kontekst recepcji Holokaustu w Japonii – kraju, który występuje w tych dyskusjach w podwójnej roli: agresora i ofiary.

Do tej pory badacze analizowali, jak rozwijała się ogólna wiedza na temat ataków jądrowych w Hiroszynie i Nagasaki oraz zbrodni japońskich², nie podjęto jednak dotychczas próby zarysowania japońskiej recepcji Holokaustu w zestawieniu z dyskusjami na temat zniszczeń doświadczonych w Japonii oraz zbrodni przez nią dokonywanych³.

¹ W Japonii używa się też nazwy „wojna piętnastoletnia” – od incydentu mandżurskiego, czyli inwazji na północno-wschodnie Chiny w 1931 r., aż do 1945 r. – zgodnie z poglądem, że są to wojny nierozdzielne, jedna wojna inwazyjna.

² Na temat recepcji zbrodni armii japońskiej w społeczeństwie japońskim zob. *Rekishin shi ninshiki ronsō* [Debata wokół „uznań historycznych”], oprac. Tetsuya Takahashi, Tokio: Saku-hinsha, 2002; *Rekishin no jijitsu o dō nintei shi dō oshieru ka* [Jak uznać fakty historyczne, jak uczyć], oprac. Tokushi Kasahara, Takao Matsumura, Yoshiaki Yoshimi, Nobuyoshi Takashima, Harumi Watanabe, Tokio: Kyōiku shiryō shuppan kai, 1997.

³ Istnieje artykuł, który zarysowuje do pewnego stopnia recepcję Holokaustu w Japonii w porównaniu z recepcją Hiroszimy-Nagasaki: Makiko Takemoto, *Hiroszima and Auschwitz:*

W artykule wydzieliłam cztery okresy rozprzestrzeniania się w Japonii wiedzy o zagładzie Żydów europejskich: 1) do lat sześćdziesiątych, czyli okres poszerzenia wiedzy o Holokauście, 2) do lat osiemdziesiątych, czyli okres dominacji mediów wizualnych, 3) lata dziewięćdziesiąte, czyli okres debat i rewidowania faktów historycznych oraz pamięci wojny, 4) okres trwający do dzisiaj, w którym Zagłada stała się materiałem edukacyjnym na temat pokoju o neutralnym wydźwięku, za to centrum debaty o wojnie stały się zbrodnie armii japońskiej. Taka chronologia pokazuje nie tylko recepcję Holokaustu, lecz równocześnie stan upamiętnienia zbrodni i ofiar wojny w Japonii.

W tytule użyłam słowa Nankin, które symbolizuje zbrodnie armii japońskiej wobec sąsiadów w Azji. Chodzi m.in. o masakrę w Nankinie oraz niewolnictwo seksualne na terenach okupowanych przez armię japońską.

Symbole pacyfistyczne: Auschwitz i Hiroszima do lat sześćdziesiątych

Publikacje na temat Holokaustu

Według katalogu biblioteki parlamentu japońskiego artykuły o Hitlerze, systemie nazistowskim oraz prześladowaniu Żydów w Trzeciej Rzeszy ukazywały się w latach dwudziestych i trzydziestych. Japoński naukowiec Masanori Miyazawa, śledzący zmiany dyskursu na temat Żydów w Japonii od okresu międzywojennego do dzisiaj, pokazuje, jak w latach dwudziestych, na tle rewolucji w Rosji, zrodził się w Japonii antysemicki dyskurs budowany na *Protokołach mędrców Syjonu*, połączony z nacjonalistycznym dyskursem japońskim⁴. Miyazawa podkreśla, że do 1935 r. dopuszczano w publikacjach krytykę hitlerowskiej polityki wobec Żydów i dopiero gdy Japonia została sojusznikiem Trzeciej Rzeszy⁵, krytyka wobec nazizmu zniknęła z przestrzeni publicznej. Zastosowano ostrą kontrolę myśli oraz cenzurę skierowaną przeciw dyskursowi antywojennemu i antyfaszystowskiemu. Opinie pronazistowskie i antyżydowskie, pochwalające Hitlera i narodowy socjalizm, powiązane z nacjonalistycznym dyskursem japońskim, opanowały media⁶. Krytyczne analizy nazizmu wróciły dopiero po zakończeniu wojny, w latach czterdziestych.

Analyzing from the Perspectives of Peace Movements and Pacifism [w:] Images of Rupture between East and West: The Perception of Auschwitz and Hiroshima in Eastern European Arts and Media, oprac. Urs Heftrich, Robert Jacobs, Bettina Kaibach, Karoline Thaidigsmann, Heidelberg: Universitätsverlag Winter, 2016, s. 65–81.

⁴ Masanori Miyazawa, *Kindai nihon no yudaya rongi* [Dyskursy o Żydach w Japonii w okresie nowożytnym], Kioto: Shibunkaku, 2015, s. 11–21.

⁵ W 1936 r. Japonia i Niemcy podpisały pakt antykominternowski. W 1937 r. dołączyły do niego Włochy. W 1940 r. wszystkie te państwa zawarły pakt trzech.

⁶ Miyazawa uważał, że antysemicka dyskusja nie miała realnego wpływu na ogół społeczeństwa w Japonii, gdzie Żydów prawie nie było. Mimo to taka dyskusja pociągała pewnych inteligentów, używających jej w kontekście japońskiego nacjonalizmu i w ten sposób pomagających systemowi totalitarnemu (Miyazawa, *Kindai nihon...*, s. 74–93).

Jeśli chodzi o publikacje powojenne, do 1952 r. musimy wziąć pod uwagę inną cezurę. Od przegrania wojny, tj. od sierpnia 1945 r., do kwietnia 1952 r. Japonia pozostawała pod zarządem alianckim, czyli Komendy Głównej i Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych (General Headquarters, Supreme Commander for the Allied Powers, SCAP), czyli pod okupacją wojsk amerykańskich, kierowanych przez gen. Douglasa MacArthura.

19 września 1945 r. SCAP ogłosił Kodeks prasowy, którego celem było ustanowienie w Japonii wolnych mediów, z naciskiem na prawdziwość przekazywanych wiadomości oraz wyeliminowanie propagandy, ponieważ podczas wojny wszystkie japońskie gazety i stacje radiowe stały się tubami propagandowymi militarnego rządu i wojska, dopingując społeczeństwo do wojny totalnej, bezkrytycznej aprobaty militarystyki oraz kultu cesarza (*tennō*). Kodeks prasowy dotyczył również postaw antyalianckich i anty-SCAP, a także ataku jądrowego Stanów Zjednoczonych na Hiroszimę i Nagasaki (po japońsku skrótem opisującym bombę atomową, *genshibakudan*, jest *genbaku*, czyli A-Bomba), który został uznany za najbardziej „antyamerykański” temat, podlegający zatem cenzurze. Od jesieni 1945 do października 1949 r. Oddział Cenzury Cywilnej (Civil Censorship Detachment, CCD) Sekcji Wywiadu Cywilnego (Civil Intelligence Section, CIS) cenzurował korespondencję, rozmowy telefoniczne, telegrafy, filmy, audycje radiowe oraz publikacje. Ingerencji cenzury dokonywano bez pozostawienia śladów, np. spacji czy wykropkowań, ludzie zatem nie wiedzieli, że to, co czytają, oglądają i czego słuchają, jest ocenzone⁷.

Nie istnieją badania nad recepcją Holokaustu w okupowanej Japonii, ale z katalogów w archiwach gazet i pism cenzurowanych przez CCD dowiadujemy się, że wzmianki o obozach nazistowskich pojawiły się już w 1946 r.⁸

W 1950 r. ukazała się napisana przez Marię Winowską książka o Maksymilianie Kolbem, który przed wojną prowadził w Nagasaki działalność misyjną. Najbardziej znane książki na temat Zagłady opublikowano już po odzyskaniu przez Japonię niepodległości. W 1952 r. wydano japoński przekład *Dziennika* Anny Frank (oryginał pochodzi z 1947 r.), a w 1956 r. ukazał się po japońsku *Człowiek w poszukiwaniu sensu (...trotzdem Ja zum Leben sagen)* Viktora Frankla. Te dwie książki, łącznie z nieco później przetłumaczoną *Nocą* Elie Wiesela (1967) oraz *Czy to jest człowiek* Primo Leviego (1980, pod tytułem *Aushvittsu wa owara-*

⁷ Zob. wstęp do: Gordon W. Prange Collection, <https://www.lib.umd.edu/prange/about-us/civil-censorship-detachment> (dostęp 28 VII 2017 r.); oraz opis materiałów CIS w kolekcji Biblioteki Parlamentu Japońskiego, <https://rnavi.ndl.go.jp/kensei/entry/CIS.php> (dostęp 28 VII 2017 r.).

⁸ Zob. „20 seiki media jōhō dētābēsu: senryō ki no zasshi shinbun jōhō 1945–1949 [baza danych o XX-wiecznych mediach: informacja o czasopiśmie i gazetach z okresu okupacji 1945–1949]”, <http://20thdb.jp/>; baza, podlegająca Institute of Intelligence Studies Japan (Takashi Yamamoto), pochodzi z Gordon W. Prange Collection. W zbiorze tym znajdują się oryginalne publikacje poddane cenzurze w latach 1945–1949. Publikacje o Holokauście z okresu okupacji nie zostały jeszcze opracowane.

nai, czyli „Auschwitz się nie skończy”), cieszą się w Japonii do dziś największą poczytnością wśród publikacji na temat Holokaustu. Ponadto w latach pięćdziesiątych przełożono *Human Behaviour in the Concentration Camp* Elie Arona Cohena (1957, tłumaczenie jego dysertacji *Het Duitse concentratiekamp*) czy *Notes from the Warsaw Ghetto* Emanuela Ringelbluma⁹ (1959). W pierwszym okresie recepcji Holokaustu w Japonii tłumaczono teksty pisane przez świadków-ofiary, osadzonych w gettach i w obozach.

Filmy europejskie na temat przestępstw nazistowskich były wyświetlane po 1960 r., czyli po aresztowaniu Adolfa Eichmanna oraz po jego procesie sądowym w Jerozolimie w 1961 r. Słynny film na temat Zagłady Alaina Resnais’go z 1955 r. pt. *Noc i mgła* (*Nuit et brouillard*) został w Japonii wyświetlony w 1961 r.¹⁰

W latach sześćdziesiątych ukazywało się już o wiele więcej różnych książek o Holokauście i nazizmie. Wymienię przede wszystkim *Eichmanna w Jerozolimie* Hannah Arendt, przetłumaczonego na japoński w 1969 r. (oryginał pochodzi z 1963 r.)¹¹.

Z polskiej literatury przełożono dwa opowiadania z *Medalionów* Zofii Nałkowskiej (*Kobieta cmentarna* i *Przy torze kolejowym*) w 1963 r.; *Wielki Tydzień* Jerzego Andrzejewskiego i *Pasażerkę* Zofii Posmysz w 1966 r.¹²

Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz

Zestawienie Hiroszimy z Auschwitz pojawiło się w 1962 r. Czwórka młodych Japończyków wyruszyła w Marsz Pokoju Hiroszima-Auschwitz (*Hiroshima-Au-*

⁹ *Notes from the Warsaw Ghetto. The Journal of Emanuel Ringelblum*, tłum. i oprac. Jacob Sloan, New York: McGraw-Hill, 1958. Sloan oparł się na wydaniu *Notatki z getta warszawskiego* (w jidysz), Warszawa: Idisz Buch, 1952, oraz na notatkach opublikowanych w „Bleter far Geszichte” i w „Biuletynie ŻIH”. Por. nota wydawcy w: *Emanuel Ringelblum, Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939–styczeń 1943*, tłum. Adam Rutkowski, red. Artur Eisenbach, Warszawa: Czytelnik, 1983, s. 25–26 – przyp. red.

¹⁰ Drastyczne obrazy, np. ogromna liczba zwłok lub zwłoki bez głowy, są w nich jednak ocenzone. Całość pokazano dopiero w 1972 r. Oprócz tego w 1961 r. wyświetlono film *Wieder aufgerollt: Der Nürnberger Prozess* [Proces w Norymberdze] Félix’a Podmaniczky’go (1958) i *Mein Kampf* Erwina Leisera (1959), a w następnym roku francuski film dokumentalny *Le temps du getto* [Warszawskie getto] Fédérica Rossifa z 1961 r. (Miyazawa, *Kindai nihon...*, s. 11).

¹¹ Oprócz tego ukazała się w 1961 r. książka o grupie antynazistowskiej Biała Róża, napisana przez Inge Scholl, siostrę Sophie Scholl; w 1962 r. „Pięć kominów” Olgi Lengyel, Węgierki, więźniarki obozu Auschwitz; w 1967 r. – jak już wspominałam – *Noc* Elie Wiesela. W 1964 r. opublikowano wspomnienia Rudolfa Hössa, komendanta obozu Auschwitz.

¹² W okresie późniejszym w Japonii ukazały się także: w 1971 r. *Na granicy życia i śmierci* Krystyny Wituskiej; *Chleb rzucony umarłym* Bogdana Wojdowskiego w 1976 r.; *Rozmowy z katem* Kazimierza Moczarskiego w 1983 r., opowiadania Tadeusza Borowskiego w 1990 r.; dzienniki z getta warszawskiego napisane przez Chaima Arona Kaplana i przez Abrahama Lewina w 1993 r.; opowiadanie (*Profesor Spanner*) z *Medalionów* Zofii Nałkowskiej w 2000 r.; wiersze z *Ocalenia* Czesława Miłosza w 2011 r.; całość *Medalionów* Nałkowskiej w 2015 r. w moim tłumaczeniu; *Drogi mojego życia* Heleny Dunicz-Niwińskiej w 2016 r.

shubittsu heiwa kōshin). Wystartowali z Hiroszimy 6 lutego 1962 r., odwiedzali miejsca upamiętnień ofiar wojny, a do byłego obozu Auschwitz dotarli 27 stycznia 1963 r. i uczestniczyli w obchodach 18. rocznicy wyzwolenia obozu. Według ich manifestu „Hiroszima jest symbolem sprzeciwu wobec wojny jądrowej, a Auschwitz to symboliczny apel o to, by nigdy więcej nie powtórzyły się tak niehumanitarne czyny”¹³. W czasie wyprawy pokazywali zdjęcia zniszczeń i zabitych w Hiroszynie-Nagasaki, ofiar *Daigo fukuryū maru*, czyli eksperymentu Ameryki z bombą wodorową w 1954 r., i bramy obozu Auschwitz, a także opowiadali o ofiarach choroby popromiennej po wybuchach (po japońsku *hibakusha*, dosłownie „osoba napromieniowana”), rozmawiali z mieszkańcami. Ich celem była solidarność z ludźmi pod wspólnym apelem o pokój oraz pod hasłem „No more Hiroshima. Never again Auschwitz”.

Pomysł narodził się w 1961 r. w obrębie ruchu pacyfistyczno-antyjądrowego, ale należy zwrócić też uwagę na ważne tło społeczne. Działo się to w okresie po klęsce ogólnokrajowego, największego po wojnie obywatelskiego protestu w 1960 r. przeciw nowemu układowi bezpieczeństwa między Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Był to *de facto* specyficzny sojusz militarny, pozwalający armii amerykańskiej na wykorzystanie bazy wojskowej na terenie Japonii nie tylko dla jej bezpieczeństwa, lecz także „utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie”¹⁴. Uczestnicy marszu uważali, że po tej klęsce potrzebują czasu na przemyślenie alternatywnej wizji Japonii i bezpośrednie kontakty oraz wymiana zdań z ludźmi z różnych krajów są równie istotnie dla solidarności i pokoju jak międzynarodowe kongresy i deklaracje¹⁵.

Ten idealistyczny marsz młodzieży przyciągnął sporą uwagę społeczeństwa japońskiego oraz świata. Potrzebne fundusze uczestnicy marszu zbierali od osób prywatnych i od różnych organizacji. Otrzymali poparcie aż 41 organizacji krajowych oraz zaproszenie od 9 państw (ta liczba potem się zwiększała), w tym od Polski¹⁶. Nie można pominąć zbieżności idei marszu z pokojowymi hasłami

¹³ Yuzo Kato, Shingo Kazimura, *Hiroshima–Aushubittsu heiwa kōshin: seinen no kiroku* [Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz: zapisy młodzieży], Tokio: Kōbundō, 1965, s. 1. O marszu zob. także artykuły na blogu Yuzo Kato, jednego z uczestników marszu, napisane w latach 2015–2016: <http://katoyuzo.blog.fc2.com/blog-entry-60.html>; <http://katoyuzo.blog.fc2.com/blog-entry-64.html>; <http://katoyuzo.blog.fc2.com/blog-entry-66.html>; <http://katoyuzo.blog.fc2.com/blog-entry-69.html>; <http://katoyuzo.blog.fc2.com/blog-entry-74.html> (dostęp 16 VII 2017 r.).

¹⁴ Ministry of Foreign Affairs of Japan, Treaty of Mutual Cooperation and Security between Japan and the United States of America, http://www.mofa.go.jp/na/st/page1we_000093.html (dostęp 16 VII 2017 r.).

¹⁵ Kato, Kazimura, *Hiroshima–Aushubittsu...*, s. 2–3; 5–6; 13. Na temat tego marszu zob. także: Ran Zwigenberg, *The Hiroshima–Auschwitz Peace March and the Globalization of the „Moral Witness”* [w:] *Images of Rupture between East and West: The Perception of Auschwitz and Hiroshima...*, s. 37–64.

¹⁶ Kato, Kazimura, *Hiroshima–Aushubittsu...*, s. 16.

propagowanymi w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Marsz w Polsce powitano gorąco. „Trybuna Ludu” z 26 stycznia 1963 r. informowała, że na uroczystość w Filharmonii Narodowej w Warszawie z okazji 18. rocznicy wyzwolenia obozu Auschwitz „przybyli, witani serdecznie, japońscy uczestnicy «Marszu Hiroszima–Oświęcim»”¹⁷. Istnieją także zdjęcia zrobione przez polskiego fotografa Eustachego Kossakowskiego dokumentujące ten marsz w byłym obozie Auschwitz podczas wspomnianej uroczystości¹⁸. Na marginesie dodam, że stosunki dyplomatyczne między Polską a Japonią zostały ponownie nawiązane w 1957 r. Dziś prawie zapomniano w Japonii o tym marszu, ale to wydarzenie zainicjowało współpracę między japońskim ruchem pacyfistycznym a stroną polską, czyli Państwowym Muzeum Oświęcim-Brzezinka (od 1999 r. Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu). Owocem marszu była wystawa o obozie Auschwitz, zorganizowana w 1972 r. w Japonii. Wróć do tego tematu w drugim rozdziale.

Kodeks prasowy oraz narracja o Hiroszynie i Nagasaki do 1952 r.

Marsz Pokoju Hiroszima–Auschwitz był motywowany chęcią informowania o Hiroszynie i Nagasaki za granicą oraz chęcią apelowania o pokój na świecie. To charakterystyczny japoński sposób myślenia, wynikający przede wszystkim z przyświecającej nowej konstytucji japońskiej idei, by kraj realizował misję budowania i utrwalania światowego pokoju.

Konstytucja Japonii, uchwalona w 1946, a obowiązująca od 1947 r., za podstawę ma trzy zasady: suwerenność narodu, poszanowanie podstawowych praw człowieka oraz właśnie pacyfizm, czyli wyrzeczenie się prawa do wojny i posiadania armii. W preambule czytamy:

My, Naród japoński, pragniemy pokoju po wszystkie czasy, jesteśmy głęboko świadomi szczytnych ideałów rządzących stosunkami między ludźmi, jesteśmy zdecydowani chronić nasze bezpieczeństwo i nasze istnienie, ufając w sprawiedliwość i dobrą wiarę miłujących pokój narodów świata. Pragniemy zajmować szczytne miejsce w międzynarodowej społeczności, dążącej do zachowania pokoju oraz usunięcia z ziemi po wszystkie czasy tyranii i niewolnictwa, ucisku i nietolerancji. Uznajemy, że wszystkie narody świata mają prawo żyć w pokoju, wolne od lęku i biedy. [...] My, naród japoński, ręczymy naszym narodowym honorem, że wykorzystując wszystkie nasze możliwości, realizować będziemy te szczytne ideały i cele¹⁹.

¹⁷ W 18. rocznicę wyzwolenia Oświęcimia. Uroczystość w Filharmonii Narodowej w Warszawie, „Trybuna Ludu”, 26 I 1963.

¹⁸ Obecnie negatywy znajdują się w kolekcji Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Można je oglądać na stronie internetowej muzeum: <http://artmuseum.pl/en/archiwum/archiwum-eustachego-kossakowskiego/934> (dostęp 28 VII 2017 r.). Istnieją także zdjęcia tej uroczystości zrobione przez Tadeusza Iwaszkę, dostępne w Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau.

¹⁹ Biblioteka Sejmowa, Konstytucje świata. Konstytucja Japonii, tłum. Teruji Suzuki, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/konst/Japonia2014.pdf> (dostęp 16 VII 2017 r.).

Jak już wspomniałam, z powodu Kodeksu prasowego ocaleni z Hiroszimy i Nagasaki nie mogli publikować relacji o swoich przeżyciach aż do 1952 r. Nie wolno było publicznie wyrażać krytyki wobec Stanów Zjednoczonych za użycie bomb atomowych. Zakaz publikacji dotyczył także rozpraw i artykułów medycznych o objawach u ofiar promieniowania, co utrudniało lekarzom leczenie chorych. Ofiary miały być zapomniane i wymazane ze społecznej pamięci.

Japońska badaczka Yuko Shibata, analizując dyskurs publiczny i literaturę poruszającą kwestię bomby atomowej, podkreśla, że najpoczytniejsza książka na ten temat na świecie, *Hiroszima*, napisana przez amerykańskiego pisarza-dziennikarza Johna Herseya, została opublikowana w 1946 r. (po japońsku ukazała się w 1949 r., po polsku w 1948 r., w tłumaczeniu Józefa Wittlina), czyli w okresie gdy cenzura amerykańska tłumiła świadectwa żyjących ofiar japońskich oraz informacje o szkodliwości promieniowania. *Hiroszima* nie tylko reprezentowała i zastępowała głosy ofiar, lecz także stała się źródłem wiedzy o bombie atomowej na świecie. Hersey nie doświadczył wybuchu tej bomby. Nie jest to wspomnienie napisane przez ofiarę, i to bardzo charakterystyczna różnica w porównaniu z relacjami o Zagładzie.

Główną tezę Shibaty jest, że Ameryka stworzyła kanoniczny styl narracji o bombie atomowej już szesnaście godzin po ataku, w przemówieniu prezydenta Harry'ego Trumana, a japońska narracja przyjęła ten styl i go używała. Według Shibaty Truman w przemówieniu²⁰ podkreśla niebywałą skalę wybuchu bomby, skupiając się wyłącznie na momencie wybuchu i zamazując w ten sposób kwestię długotrwałego oddziaływania promieniowania. Książka Herseya naśladuje tę narrację, autor pisze w niej tylko o dniu wybuchu bomby i kilku kolejnych dniach, skupiając się na gigantycznej skali uderzenia. Książka, która weszła do kanonu i ma tak duży wpływ na wiedzę o bombie na świecie, omija problem promieniowania aktywnego przez długi okres w ludzkim ciele, co stanowi istotny specyficzny skutek bomby jądrowej poza wielką liczbą zabitych i rozmiarem zniszczeń. Książka Herseya, jak przemówienie Trumana, przedstawia bombę atomową jako po prostu ogromną bombę, większą niż inne²¹.

²⁰Truman Library Archives, Statement by the President Announcing the Use of the A-Bomb at Hiroshima, <https://www.trumanlibrary.org/publicpapers/index.php?pid=100&st=&st1=> (dostęp 28 VII 2017 r.).

²¹Yuko Shibata, „*Hiroszima-Nagasaki*” *hibaku shinwa o kaitai suru: inpei sarete kita nichibei kyōhan kankei no genten* [Rozkładanie na czynniki pierwsze mitu „Hiroszima-Nagasaki”: geneza ukrytego współsprawstwa japońsko-amerykańskiego], Tokio: Sakuhinsha, 2015. Styl książki Herseya, czyli chronologiczna rekonstrukcja dnia wybuchu bomby z relacjami kilku osób, staje się typowym stylem narracji o Hiroszynie i Nagasaki także w Japonii; Shibata wymienia też *Genbaku no ko* [Dzieci bomby jądrowej] pod redakcją Araty Osady (1951), książkę zbierającą teksty napisane przez dzieci z Hiroszimy, oraz *Nagasaki no kane* [Dzwony Nagasaki] Takashi Nagai (1949). Shibata zwraca ponadto uwagę na pewien zachodniocentryzm czy orientalizm w recepcji literatury o bombie atomowej na świecie. Zachodniocentryczny świat akceptuje jako kanon wyłącznie narrację napisaną przez siebie i w swoich językach (Shibata,

Właściwie do 1952 r. pisarze i poeci, którzy byli tamtego dnia w Hiroszynie i/lub Nagasaki, mogli publikować książki o swoich doświadczeniach, były one jednak cenzurowane lub pod presją Kodeksu prasowego autorzy sami się cenzurowali. Musieli modyfikować teksty, dokonywać skreśleń, żeby zostały dopuszczone do publikacji²².

Poza takim zewnętrznym warunkiem pisarze i poeci dotykali granic języka, niewystarczającego do wyrażenia ich przeżyć. Pisarka Yoko Ota, która przeżyła wybuch bomby atomowej w Hiroszynie i napisała o niej książkę pt. *Shikabane no machi* (Miasto martwych ciał; wydane w 1948 r., ale w okrojonej wersji), pisała w przedmowie do pełnej wersji tomu, opublikowanej w 1950 r.:

Najpierw musiałam stworzyć nowy język opisu, inaczej w żaden sposób nie udało by mi się wyrazić prawdy. Wydawało mi się, że dotychczasowa koncepcja pisarza, który posługując się słowem i piórem, nie jest w stanie przekazać zdziwienia, przerażenia, niewyobrażalnych zniszczeń, tej liczby martwych ciał czy okropności choroby popromiennej, bo nie da się ich tak po prostu opisać²³.

Pisarka powtarzała także, że to, co tworzyła, zawsze było mniejszej skali niż w rzeczywistości. Ponadto narracja o bombie atomowej napotykała jeszcze inną trudność w pisaniu, czyli traumę. Ota stwierdziła w odniesieniu do swego pisarstwa:

Kiedy zabieram się do pisania o lecie 1945 roku w Hiroszynie, męczą mnie zasoby rozgrzebanej pamięci i jej fragmenty. Musiałam wspominać, aby pisać, ale wpatrywanie się w te wspomnienia sprawiało, że czułam się źle, zbierało mi się na wymioty i z nerwów bolał mnie brzuch²⁴.

„*Hiroshima-Nagasaki*”..., s. 110–111). Przypomina to tezy Edwarda Saïda, który zauważył, że orientaliści – Zachód (*Occident*) – zawsze „piszą”, a *Orient* jest „opisywany” (Edward W. Saïd, *Orientalism*, London: Penguin Books, 2003, s. 308 [wyd. polskie: *Orientalizm*, tłum. Witold Kalinowski, Warszawa: PIW, 1991 – przyp. red.]).

²² Dotyczyło to prawie wszystkich książek uznanych dziś za reprezentatywną literaturę o bombie atomowej i napisanych przez ofiary. Zbiór wierszy pt. *Genbaku shishū* [Wiersze bomby atomowej] Sankichi Toge był drukowany w 1951 r., ale w wydaniu prywatnym (500 egz.), i dopiero w czerwcu 1952 r. został opublikowany przez wydawnictwo; zbiór wierszy pt. *Natsu no hana* [Kwiaty letnie] Tamiki Hary, napisanych w 1945 r., został dopuszczony do publikacji dopiero po autocenzurze w 1947 r.; *Shikabane no machi* [Miasto martwych ciał] Yoko Oty; *Dzwony Nagasaki* zostały napisane w 1946 r. przez Takashi Nagai, ale opublikowano je w 1949 r. (tłumaczone na polski w 1955 r.). Ta ostatnia pozycja wywołała debatę po śmierci autora. Nagai, lekarz katolicki, który przeżył wybuch bomby atomowej w Nagasaki, uznał bombę za wyraz opatrności Bożej, pisał także o pozytywnym, pokojowym użyciu energii jądrowej. Ze względu na takie podejście do tematu bomby atomowej pozwolono mu wydać kilka książek, co był wyjątkiem w tamtym czasie.

²³ Yoko Ota, *Shikabane no machi* [Miasto martwych ciał], Tokio: ITmedia Inc., 2014, ebook. Cytat w tłumaczeniu Beaty Kowalczyk. Książka opisuje życie ocalałych po 6 sierpnia oraz ich obawę śmierci.

²⁴ *Ibidem*.

Widzimy tutaj wspólny problem, towarzyszący opisywaniu doświadczenia granicznego. Jednak w przypadku bomby atomowej świadkowie musieli najpierw zastosować język cenzury, a ponadto poszukiwać nowego języka do wyrażenia swoich przeżyć. Następane słowa Oty brzmią z dzisiejszego punktu widzenia jak krytyka *Hiroszimy* Herseya:

nie miałam czasu, by zbudować strukturę powieści „Miasto martwych ciał”. Nie miałam ani czasu, ani chwili zastanowienia, aby pójść porozmawiać z ludźmi, którzy cieleśnie i duchowo doświadczyli rzeczywistości tamtego dnia w Hiroszynie, ani też by zgromadzić konkretną wiedzę, potrzebną do ujęcia tego w sposób klarowny, w sprawnie skonstruowanej strukturze powieści²⁵.

Kodeks prasowy nie był jedyną przyczyną milczenia ofiar. Z obawy przed dyskryminacją i uprzedzeniem wobec ocalonych po wybuchu bomby atomowej same ofiary często ukrywały swoje przeżycia. W ten sposób skala ofiar bomby atomowej oraz skutki promieniowania nie były powszechnie znane do 1952 r. nawet w Japonii.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że uczestnicy Marszu Pokoju podkreślali, iż ludzie na świecie dobrze wiedzą o gigantycznej sile zniszczeń poczynionych przez bomby atomowe, ale nie wiedzą o cierpieniach ocalonych ofiar promieniowania tej bomby i wiedza o bombie atomowej poza Japonią jest zbudowana na informacjach Komisji ds. Ofiar Bomby Atomowej (Atomic Bomb Casualty Commission, ABCC), czyli z perspektywy Ameryki, która chciałaby widzieć w bombie atomowej tylko gigantyczną bombę, niepozostawiającą żadnego promieniowania²⁶. Wymuszone milczenie oraz narracja narzucana przez „innych” to kolejne motywacje, by podejmować inicjatywy mające na celu informowanie świata o Hiroszynie i Nagasaki.

Ruch pacyfistyczny wokół Hiroszimy

Co się stało po 1952 r.? Tygodnik ilustrowany „Asahi Graph” z 6 sierpnia 1952 r. po raz pierwszy wydrukował zdjęcia ofiar bomby, których negatywy japońscy fotografowie przechowywali podczas okupacji w tajemnicy. Ten numer wywołał wielką sensację, ukazały się cztery dodruki, w sumie sprzedano 700 tys. egzemplarzy. Właśnie w tym momencie ofiary bomb stały się „widzialne”, weszły do dyskursu publicznego i w pole widzenia Japończyków. Trzeba było jednak czekać aż do 1957 r. na pomoc medyczną dla nich²⁷. W 1958 r. znany fotograf

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ Kato, Kazimura, *Hiroshima-Aushubittsu...*, s. 98–99.

²⁷ Ustawa z 1957 r. dotyczy opieki medycznej, ale nie porusza kwestii pomocy w życiu i pomocy ogólnej. W 1968 r. uchwalono nową ustawę, o specjalnym zasiłku dla ofiar, ale obie nie były wystarczające. Dopiero w 1995 r. powstała nowa ustawa, łącząca poprzednie. Kryteria uznania „choroby bomby atomowej” są jednak bardzo surowe, nadal toczy się kilka spraw sądowych o taką kwalifikację.

Ken Domon wydał album fotografii przedstawiających ofiary promieniowania w Hiroszynie, żyjące w nędzy (nie mogli pracować z powodów zdrowotnych), nadal zapomniane nie tylko przez społeczeństwo, lecz także przez rząd japoński.

W latach pięćdziesiątych, po odzyskaniu niepodległości, obywatelska reakcja na Hiroszimę-Nagasaki przerodziła się w ruch przeciw broni jądrowej. W latach 1950–1953 toczyła się wojna koreańska, podczas której amerykański prezydent Harry Truman oraz jego następca Dwight Eisenhower wspomnieli o możliwości użycia bomby jądrowej. Ale najważniejsze wydarzenie nastąpiło w 1954 r., gdy Japonia doświadczyła skutków działania trzeciej, po Hiroszynie i Nagasaki, amerykańskiej bomby jądrowej. Statek do połowu tuńczyka pod nazwą *Daigo fukuryū maru*, został dotknięty opadem promieniotwórczym z amerykańskiego wybuchu bomby wodorowej na atolu Bikini. Załoga została napromieniowana, a jeden z członków załogi zmarł po powrocie do kraju. O wszystkim informowano na bieżąco, gdy statek zawinął do rodzimego portu, co spowodowało wielki ogólnokrajowy obywatelski sprzeciw wobec broni jądrowej. Zbierano podpisy pod apelem do świata o zaprzestanie produkcji i likwidację bomb wodorowych. Przeżycie promieniowania wywołanego wybuchem bomby atomowej stało częścią japońskiej pamięci zbiorowej²⁸.

W następnym roku, 1955, zorganizowano Pierwszą Światową Konferencję przeciwko Bombie Atomowej i Wodorowej w Hiroszynie. W tym samym roku powstała Japońska Rada przeciwko Bombie Atomowej i Wodorowej²⁹, a rok później Japońska Konfederacja Ofiar Bomby Atomowej i Wodorowej (Japan Confederation of A- and H-Bomb Sufferers Organizations). Już w 1949 r. parlament nadał Hiroszynie nazwę Miasta Pokoju, uchwaląc ustawę o budowie Hiroszimy-Miasta Pokoju³⁰. W ten sposób Hiroszima uzyskała nową tożsamość jako światowe centrum ruchu na rzecz likwidacji broni jądrowej i apelowania o pokój bez niej³¹.

Japoński krytyk Satoshi Usui widzi w powojennej zbiorowej pamięci japońskiej kompensację psychiczną. Większość ludzi entuzjastycznie wspierała wojnę i poświęcała jej wszystko, w tym życie swoje i bliskich. Po jej przegraniu mogli kompensować porażkę przez prawo do narracji o uniwersalnej moralności

²⁸ W Japonii od lat pięćdziesiątych do siedemdziesiątych ukazywały się dość liczne komiksy o grozie bomby wodorowej, które upowszechniały wiedzę na ten temat m.in. wśród dzieci i młodzieży. Wypadek *Daigo fukuryū maru* był także inspiracją do nakręcenia filmu *Godzilla* (1954), taką też alegoryczną formę ta pamięć przybrała.

²⁹ Japońska Rada przeciwko Bombie Atomowej i Wodorowej rozpadła się z powodu konfliktu ideologiczno-partyjnego w 1965 r.

³⁰ Hiroszima przed wojną, od końca XIX w., była miastem wojskowym. Badacze zwracają uwagę, że pod hasłem „miasto pokoju” ta przeszłość jest zamazana w pamięci społecznej.

³¹ Po przemówieniu Eisenhowera pt. *Atoms for Peace* w 1953 r. razem z pacyfizmem antyjądrowym funkcjonowało w Japonii hasło „pokojuwe użycie energii jądrowej”. Trzęsienie ziemi i awaria elektrowni jądrowej w Fukuszymie w marcu 2011 r. postawiła znak zapytania przy tym hasle.

i pokoju³², prowadzonej w pierwszej osobie liczby mnogiej: „my” jako jedyni, którzy przeżyli wybuchy bomb jądrowych³³. Jak zobaczymy w ostatniej części artykułu, niejasne narracje o „pokoju” i „wojnie” maskowały jednocześnie sprawy odpowiedzialności za użycie bomby, rozpoczęcia i prowadzenia wojny, które pozostały nietknięte do dziś.

Wizualne informowanie o Hiroszynie, Nagasaki i Auschwitz: lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte

Wystawa o KL Auschwitz

Do lat sześćdziesiątych Zagłada była w Japonii znana głównie z książek. W 1972 r. odbyła się pierwsza wystawa o obozie Auschwitz, pokazująca zdjęcia i przedmioty wypożyczone z Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka. Od kwietnia do sierpnia wędrowała aż po dziesięć głównych miastach (Tokio, Osaka, Jokohama, Kioto, Hiroszima, Okinawa, Okayama, Shizuoka, Kōriyama, Yokkaichi). Był to właśnie owoc Marszu Pokoju Hiroszima–Auschwitz. Głównym organizatorem tej wystawy były Państwowe Muzeum w Oświęcimiu, Międzynarodowy Komitet Oświęcimski, Stowarzyszenie Kulturalne Japonii i Polski oraz Komitet Hiroszima–Auschwitz, powołany w 1963 r. z udziałem głównego uczestnika marszu, Gyotsu Sato, mnicha buddyjskiego³⁴. Sponsorami wystawy były jedna z największych gazet japońskich „Asahi shinbun” (Gazeta Asahi) oraz World Federalists Association.

Wystawie towarzyszył katalog, który zawierał szczegółowe informacje, zdjęcia archiwalne oraz przedmiotów wypożyczonych z muzeum (pasiaki więźniów, drewniane łóżko, dzieła artystyczne stworzone przez więźniów itd.) oraz artykuły napisane przez naukowców z muzeum (Tadeusz Iwaszko i Emeryka Iwaszko) i Japończyków (Tokuji Shimoyama, japoński psycholog, tłumacz książki Viktora Frankla, i pisarz Takeshi Kaiko, który odwiedził były KL Auschwitz)³⁵.

Celem wystawy było szerokie rozpropagowanie informacji na temat Auschwitz w Japonii, gdzie o Zagładzie niewiele wiedziano. W posłowniu do katalogu japoński profesor prawa międzynarodowego na uniwersytecie w Hiroszynie

³² Satoshi Shirai, *Fukushima ikō no Hiroshima* [Hiroszima po Fukuszymie], „Gendai Shisō [Myśli współczesne]” 2016, t. 44, nr 15, s. 44.

³³ Ostatnio badacze dostrzegają w narracji o tym, jak „Japonia, jedyny kraj, który cierpiał od promieniowania”, nacjonalizację przeżycia bomby jądrowej. Tymczasem wśród ofiar są ludzie z Chin, Korei, Ameryki i inni.

³⁴ Według kalendarium Hiroszima Peace Media Center celem tego komitetu było, po pierwsze, informowanie o ofiarach Hiroszimy, Nagasaki oraz Auschwitz, a po drugie, budowanie miejsca, w którym zostaną złożone prochy przewiezione z Auschwitz przez uczestników marszu, po trzecie, apelowanie o pokój światowy (<http://www.hiroshimapeacemedia.jp/?p=26221> [dostęp 28 VII 2017 r.]).

³⁵ *Aushubittsu ten* [Wystawa o Auschwitz], Tokio: Asahi shinbunsha [Gazeta Asahi]; Hiroshima–Aushubittsu iinkai [Komitet Hiroszima–Auschwitz], 1972.

Tsuruji Kotani napisał, że nie wystarczy wiedza wyłącznie o Hiroszimie, by apelować o pokój. Hiroszima jako symbol zabiegania o pokój ma objąć zasięgiem inne ofiary wojenne, w tym ofiary Holokaustu, który toczył się w miejscu oddległym od Japonii i w który Japonia bezpośrednio się nie angażowała, a zatem można się do tego zjawiska odwołać w sposób neutralny.

*Rola fotografii: Towarzystwo ds. Wydania Albumu Zdjęć
Zniszczeń Jądrowych*

W 1973 r. na prośbę rządu japońskiego Stany Zjednoczone oddały część materiałów dotyczących bomby atomowej, które zostały tam przewiezione w 1946 r.; przechowano je i analizowano w Instytucie Patologii Sił Zbrojnych USA (The Armed Forces Institute of Pathology, AFIP). Na ten materiał składają się patologiczne próbki z ciał ludzi zmarłych w ciągu 3–4 miesięcy po wybuchu bomb atomowych, zapisy sekcji zwłok oraz fotografie. Spośród 1877 zdjęć większość została wykonana przez fotografów japońskich, a następnie skonfiskowały je wojska amerykańskie. Są jednak również fotografie zrobione przez armię amerykańską, w tym kolorowe zdjęcia wykonane w technologii niedostępnej wówczas w Japonii³⁶. Nazywam lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte okresem wizualnego upamiętnienia wojny, ponieważ to właśnie fotografie odnowiły wizję bomby atomowej w zbiorowej pamięci japońskiej.

W 1977 r. powstała grupa obywatelska Dla Dzieci i Świata! Towarzystwo ds. Wydania Albumu Zdjęć Zniszczeń Jądrowych (Kodomotachi ni sekai ni! Hibaku no kiroku o okuru kai; angielska nazwa: Hiroshima-Nagasaki Publishing Committee [Committee of Japanese Citizens to Send Gift Copies of a Photographic & Pictorial Record of the Atomic Bombing to Our Children and Fellow Human Beings of the World]). Ten pacyfistyczny ruch obywatelski postawił sobie za cel wydanie albumu, zrozumiałego także dla dzieci, zawierającego zdjęcia zniszczeń poczynionych przez bomby atomowe w Hiroszimie i Nagasaki, i rozesłanie go po świecie. Ich działalność – dążenie do świata bez wojny i broni jądrowej – opierała się na wierze w siłę wizualnego oddziaływania na ludzi za pośrednictwem zdjęć³⁷.

Dzisiaj ta inicjatywa jest zupełnie zapomniana przez badaczy, ale wtedy wywołała w społeczeństwie szeroki oddźwięk. Zebrawszy prenumeraty i fundusze od 17 tys. osób, grupa opublikowała w 1978 r. po japońsku, w dużym formacie, album pt. *Hiroshima-Nagasaki: Genshi bakudan no kiroku* (Hiroszima-Nagasaki:

³⁶ *Hiroshima: Genbaku no kiroku. Beikoku henkan shiryō kara* [Hiroszima. Zapis bomby atomowej. Z materiałów oddanych przez Stany Zjednoczone], Hiroshima: Chūgoku shinbunsha, 1973. Jeśli chodzi o technologię, kolorowy film został wymyślony w Japonii już w 1941 r., był produkowany przez Roku Konishi.

³⁷ Już w 1961 r. Japońska Rada przeciw Bombie Atomowej i Wodorowej wydała album ze zdjęciami ofiar promieniowania zrobionymi przez znanych fotografów Shomei Tomatsu i Ken Domon (*Hiroshima-Nagasaki Documents*), ale po angielsku i po rosyjsku, i w małym nakładzie.

wizualny zapis bomb atomowych)³⁸. Album zawiera zdjęcia zrobione głównie przez Japończyków oraz rysunki narysowane przez ocalałych. Ponadto zamieszczono tam czarno-białe i kolorowe zdjęcia wykonane przez Amerykanów, pochodzące z materiałów oddanych przez Stany Zjednoczone w 1973 r. Szczególnie te kolorowe zdjęcia, kontrastujące z archiwalnymi, czarno-białymi, jeszcze bardziej realnie i dramatycznie prezentują rzeczywistość.

W tym samym roku do czytelników trafiła wersja angielska albumu (*Hiroshima-Nagasaki: A Pictorial Record of the Atomic Destruction*). Ukazały się także wersja hiszpańska, w esperanto (razem z wersją angielską w sumie 15 tys. egz.) oraz niemiecka i francuska (1981). Egzemplarze wersji angielskiej i w esperanto znajdują się w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Podczas sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ poświęconej rozbrownieniu, która odbyła się w maju 1978 r., Towarzystwo wysłało do Nowego Jorku swoich przedstawicieli ze 120 egzemplarzami nowo wydanego albumu. Oprócz Nowego Jorku odwiedzili oni Waszyngton, Albuquerque, Los Angeles i Honolulu, gdzie organizowali prezentacje zdjęć z wystawy oraz rozdawali egzemplarze albumu senatorom i organizacjom obywatelskim³⁹. Podczas pobytu w USA delegaci dowiedzieli się, że wiedza o Hiroszimie i Nagasaki jest powierzchowna i brakuje wiarygodnych informacji na ten temat. To umocniło ich przekonanie o słuszności wydania albumu, który obrazowo, niezależnie od znajomości języka, pokazuje skutki użycia bomby atomowej⁴⁰.

W National Archives and Records Administration (NARA) w Waszyngtonie autorzy odkryli ogromną liczbę zdjęć z Hiroszimy i Nagasaki wykonanych przez armię amerykańską. Znajdowały się wśród nich fotografie ofiar dotąd nieznane w Japonii. To odkrycie pozwoliło uzupełnić obraz historii bomby atomowej i jej skutków. W tym samym roku ukazało się w Japonii drugie wydanie albumu *Hiroshima-Nagasaki*, uzupełnione o 31 fotografii odkrytych w USA.

Podczas kolejnych kwerend delegaci Towarzystwa znaleźli około 6 tys. zdjęć zrobionych przez wojsko amerykańskie, przechowywanych w NARA oraz w innych archiwach wojskowych Stanów Zjednoczonych. Towarzystwo kupiło jednak tylko 1100 zdjęć ze względu na ograniczenia budżetowe. Nowo odkryte 293 zdjęcia, wykonane głównie w październiku i listopadzie 1945 r. przez armię amerykańską, m.in. ekipę United States Strategic Bombing Survey, razem z 30 zdjęciami fotografów japońskich Towarzystwo wydało w 1980 r. w kolejnym albumie, pod nieco zmienionym tytułem *Genshi bakudan no kiroku: Hiroshima-Nagasaki* [Wizualny zapis bomb atomowych: Hiroszima-Nagasaki].

³⁸ *Hiroshima-Nagasaki: Genshi bakudan no kiroku* [Hiroszima-Nagasaki: wizualny zapis bomb atomowych], oprac. Kodomotachi ni sekai ni! Hibaku no kiroku o okuru kai [Dla Dzieci i Świata! Towarzystwo ds. Wydania Albumu Zdjęć Zniszczeń Jądrowych], Tokio: Kodomotachi ni sekai ni! Hibaku no kiroku o okuru kai [Dla Dzieci i Świata! Towarzystwo ds. Wydania Albumu Zdjęć Zniszczeń Jądrowych], 1978.

³⁹ *Hiroshima-Nagasaki: Genshi bakudan no kiroku*, wyd. 2 uzup., 1978, s. 358–359.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 359.

W przedmowie do tego albumu redaktorzy piszą, że czuli w zdjęciach wykonanych przez amerykańskich fotografów zimny wzrok fotografa-obserwatora, zamierzającego precyzyjnie oddać efekt działania bomby atomowej, w odróżnieniu od zdjęć zrobionych tuż po ataku przez fotografów japońskich⁴¹, którzy po latach wspominali, że nie mogli od razu uruchomić migawki, bo czuli się z tym niekomfortowo, niewygodnie. Mieli poczucie nieestosowności fotografowania ofiar, wahali się i odczuwali opór psychiczny⁴². Tutaj pojawia się ponownie kwestia narratora. Ofiary są albo biernym przedmiotem opisywanym przez innych, albo ofiarą-autorem, który sam pisze, ale nieuchronnie napotyka braki i granice dostępnego sposobu przedstawiania. Z tymi, którzy patrzą na wydarzenie bezpośrednio, poprzez swoje ciało, bez aparatu, albo z punktu widzenia ofiar, kontrastują patrzący na to samo wydarzenie przez aparat, w prostokątnych ramach zdjęcia lub w wymyślonej konstrukcji narracji. Narracja pierwszych zmierza do pokazania skali zgrozy przekraczającej wyobrażenie odbiorców, a narracja drugich zamierza do podporządkowania wydarzenia konwencji przedstawienia i zachowania kontroli nad narracją o nim.

Kto jest fotografem, kto stoi za aparatem fotograficznym lub kamerą, kto ma dostęp do ofiar, kto może uzyskać obraz z miejsca zdarzeń, kto ma obraz pamięci? Rola fotografii i kwestia prawa do narracji są wspólnym tematem pamięci wojen XX w.

„Ruch 10 stóp filmu” i album o obozie w Auschwitz

Jest jeszcze jedna rzecz, którą warto podkreślić. Towarzystwo otrzymało także taśmę filmową 16 mm z nagraniem momentu wybuchu bomby atomowej nad Nagasaki. Kadr z tego filmu został umieszczony na okładce drugiego albumu. Film jest kolorowy, trwa 3 minuty i 50 sekund. 8 stycznia 1980 r. NHK, czyli japoński publiczny nadawca radiowo-telewizyjny, wyemitował ten film, co wywołało ogromną sensację i poruszenie, po raz pierwszy bowiem pokazano wybuch

⁴¹ *Genshi bakudan no kiroku: Hiroshima-Nagasaki* [Wizualny zapis bomb atomowych: Hiroshima-Nagasaki], oprac. Kodomotachi ni sekai ni! Hibaku no kiroku o okuru kai [Dla Dzieci i Świata! Towarzystwo ds. Wydania Albumu Zdjęć Zniszczeń Jądrowych], Tokio: Sanseidō, 1980, s. 7. Redaktorzy wspominają także, że na zdjęciach ocalonych zrobionych przez wojsko amerykańskie we wrześniu 1945 r. po raz pierwszy zobaczyli na własne oczy to, o czym czytali tylko we wspomnieniach ofiar, np. gromadzące się na ciele muchy. Na zdjęciach ofiar leżących na łóżku widać czarne plamy, które wyglądają jak plamy na starych zdjęciach, tymczasem to właśnie muchy.

⁴² Kenichi Shindo, *Hiroshima no genbaku o totta otoko* [Człowiek, który zrobił zdjęcia bomby atomowej w Hiroszynie] [w:] *Kettei ban Hiroshima genbaku shashin shū* [Kolekcja zdjęć bomby atomowej w Hiroszynie], oprac. Kenichi Komatsu, Kenichi Shindo, Tokio: Bensei shuppan, 2015, s. 234–242; Kenichi Shindo, *Nagasaki no genbaku o totta otoko* [Człowiek, który zrobił zdjęcia bomby atomowej w Nagasaki] [w:] *Kettei ban Nagasaki genbaku shashin shū* [Kolekcja zdjęć bomby atomowej w Nagasaki], oprac. Kenichi Komatsu, Kenichi Shindo, Tokio: Bensei shuppan, 2015, s. 242–254.

bomby w kolorze. W 1980 r., 35 lat po ataku, kolorowy film i zdjęcia ożywiły czarno-biały archiwalny obraz bomby atomowej.

Od lipca 1980 r. Towarzystwo organizowało ruch obywatelski „Ruch 10 stóp filmu”, akcję zbierania pieniędzy na wykupienie wszystkich taśm filmowych przechowywanych w Stanach Zjednoczonych. Takich taśm było około 100 tys. stóp. Każdy darczyńca przekazał 3 tys. jenów za 10 stóp taśm. Towarzystwo wykupiło wszystkie taśmy i wykorzystało je do zrealizowania filmów edukacyjnych.

W 1985 r. Towarzystwo opublikowało trzeci album pt. *Aushuvittsu no kiroku* (*A Pictorial Record of KL Auschwitz*)⁴³ z pomocą Muzeum w Oświęcimiu oraz Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju. W przedmowie redaktorzy zestawiali Zagładę i Hiroszimę-Nagasaki jako ludobójstwo zaplanowane i dokonane przez państwo z użyciem najbardziej zaawansowanych technologii oraz osiągnięć nauki. Pamiętali, by wspomnieć o wojennych zbrodniach japońskich. Album zawiera bogaty zbiór zdjęć archiwalnych z dwujęzycznym komentarzem (po japońsku i angielsku) oraz kolorowych zdjęć współczesnego Muzeum Auschwitz-Birkenau. Ze strony Polski napisali artykuły Kazimierz Smoleń, dyrektor muzeum, oraz Józef Cyrankiewicz jako przewodniczący OKP. Ze strony Japonii poza przedmową i posłowiem Towarzystwa tekst napisał Tadashi Ishida, socjolog zajmujący się ocalonymi po wybuchu bomby atomowej w Nagasaki⁴⁴.

W roli ofiar wojny

Jak mówiło się wtedy o zbrodniach Japonii, np. o Nankinie? Ogólnie ujmując, do lat siedemdziesiątych w centrum uwagi znajdowała się rola Japończyków jako ofiar, czyli wojna ze Stanami Zjednoczonymi przeżywana wyłącznie na terytorium państwa. Nawet po atakach jądrowych, do końca wojny, całą Japonię bombardowano. Japońskie domy były wtedy drewniane, toteż miasta szybko się paliły. Gdy wojna się skończyła, większość Japończyków zachowała ją w pamięci, a była to przede wszystkim pamięć ofiar nocnych ucieczek z płonących zabudowań pod gradem bomb zapalających. W tym tkwi także źródło silnych emocji antywojennych. Ponadto podczas wojny panował w całej Japonii skrajny terror. Dlatego po jej zakończeniu powszechne było poczucie, że się jest podwójną ofiarą – wojny z Ameryką oraz militarizmu i totalitarnego systemu japońskiego pod rządami cesarza. W szkołach zlecano często uczniom zadanie, by zapytali swoich rodzi-

⁴³ *Aushuvittsu no kiroku / A Pictorial Record of KL Auschwitz*, oprac. Heiwa hakubutsukan o tsukuru kai [The Japan Peace Museum]; Heiwa no atorie [Atelier for Peace], Tokio: Sanseidō, 1985. W 1983 r. Towarzystwo zmieniło nazwę na Towarzystwo Stworzenia Muzeum Pokoju (The Japan Peace Museum), które ma na celu zbudować muzeum o światowym pokoju i wojnie. Album o obozie Auschwitz został wydany przez to nowe stowarzyszenie.

⁴⁴ W tym samym okresie, w 1988 r., Shinshin Aoki, przyszły założyciel Auschwitz Peace Museum, o którym będzie mowa później, wydał japońską wersję książki *KL Auschwitz. Fotografie dokumentalne*, wydanej oryginalnie przez Krajową Agencję Wydawniczą w 1980 r.

ców lub dziadków o ich przeżycia wojenne. W ten sposób dzieci miały się uczyć o okrucieństwie wojny i wartości pokoju z perspektywy ofiar.

Kolejny czynnik to środki przekazu. Podczas wojny gazety i radio stały się medium propagandy rządowej, milczały więc o zbrodniach takich jak w Nankinie. Japończycy nie dowiadywali się na bieżąco, co robi za morzem armia japońska. Ta wiedza dotarła do nich dopiero w trakcie rozpraw Międzynarodowego Trybunału Wojskowego dla Dalekiego Wschodu, który za niezapobieżenie masakrze w Nankinie skazał japońskiego dowódcę gen. Iwane Matsui na karę śmierci⁴⁵.

W latach siedemdziesiątych na fali antywojennych nastrojów na świecie z powodu wojny wietnamskiej zaczęto szeroko mówić o zbrodniach Japonii. Główną rolę odegrała relacja o Nankinie opracowana przez japońskiego dziennikarza Shoichi Hondę na podstawie świadectw ocalałych ofiar w Chinach, publikowana w odcinkach w „Gazecie Asahi” w 1971 r., a w 1973 r. wydana w formie książkowej. W 1973 r. ukazała się także książka o *comfort women (ianfu)*⁴⁶, niewolnicach seksualnych armii japońskiej, napisana przez Kako Sendę. Dzięki tym publikacjom japońskie zbrodnie stały się powszechnie znane, równocześnie jednak wywołało to rewizjonistyczną reakcję, by pomniejszać winy, liczbę ofiar i skalę zbrodni, a nawet negować zbrodnie.

Znaną historią są procesy sądowe toczące się w latach 1965–1997, dotyczące opisów zbrodni wojennych Japonii w podręczniku do historii dla liceum autorstwa historyka Saburo Ienagi. Zalecono poprawienie podręcznika. Ienaga utrzymywał, że system kontroli podręczników przez Ministerstwo Edukacji jest cenzurą niezgodną z konstytucją. Sam system recenzowania podręczników nie został uznany przez sąd za cenzurę i obowiązuje do dziś, za niekonstytucyjne uznano natomiast wymaganie, by poprawić opisy zbrodni w Nankinie, gwałtów armii japońskiej oraz informacje o jednostce 731, która dokonywała tajnych eksperymentów z bronią biologiczną na ludziach w Chinach. Proces ten upowszechnił wiedzę o zbrodniach japońskich. Kontrola i nadzór nadal jednak funkcjonują, działając w kierunku zmniejszenia liczby opisów zbrodni wojennych Japonii.

W dziedzinie malarstwa trzeba wspomnieć o działalności i twórczości Iri i Toshi Maruki, którzy przyjechali do Hiroshimy, gdzie zajmowali się działalnością ratunkową. Znani są z serii obrazów o ataku jądrowym w Hiroszynie⁴⁷,

⁴⁵ Tokushi Kasahara, *Nankin jiken* [Masakra w Nankinie], wyd. 17, Tokio: Iwanamishoten, 2016, s. 3–10.

⁴⁶ Nazwa *ianfu* to eufemizm, którego używa się wyłącznie w odniesieniu do kobiet ofiar tego wojennego systemu seksualnego, dosłownie oznacza kobietę, która kogoś/coś pociesza.

⁴⁷ Następna książka pokazuje, że mimo cenzury amerykańskiej ich dzieła były wystawiane na różne sposoby w całej Japonii podczas okupacji i wiele osób przychodziło je oglądać (Yukinori Okamura, „*Genbaku no zu*” *zenkoku junkai: senryō ka 100 man nin ga mita!* [Panele o Hiroszynie wędrowały po Japonii: milion ludzi obejrzał je podczas okupacji!], Tokio: Shinjuku shobō, 2015). Dwa z 15 paneli o Hiroszynie były przedstawione na wystawie „Postwar: Art Between the Pacific and the Atlantic, 1945–1965” od października 2016 do marca 2017 r. w Haus der Kunst w Monachium.

namalowali także w 1975 r. masakrę w Nankinie, w 1977 r. obóz w Auschwitz, w 1980 r. chorobę z Minamaty oraz w 1984 r. bitwę o wyspę Okinawa. Tematy ich malarstwa pokazują typowy obszar zainteresowań pacyfizmu japońskiego.

Lata dziewięćdziesiąte, czas świadectwa

Szoa i świadkowie niewolnictwa seksualnego

Kolejna dekada, lata dziewięćdziesiąte, była czasem debaty o postrzeganiu wojny i kwestii uznania zbrodni japońskich. Po zakończeniu zimnej wojny i demokratyzacji krajów Azji (Filipiny, Tajwan, Korea Południowa, Tajlandia, Indonezja) ujawniały się tłumione głosy i pamięć z okresu wojny. Sprzyjała temu obchodzona w 1995 r. pięćdziesiąta rocznica zakończenia drugiej wojny światowej. W Japonii pojawiły się dyskusje dotyczące zbrodni popełnionych przez armię japońską i odpowiedzialności za nie. Pamięć o drugiej wojnie światowej stała się popularnym tematem naukowym i publicznym. Chcę podkreślić dwie rzeczy dotyczące Zagłady: odbiór filmu *Shoah* Claude'a Lanzmanna oraz publikację typowego artykułu negującego Holokaust i jej konsekwencje.

Głośny film *Shoah* (1985) Claude'a Lanzmanna, pokazywany w Japonii w 1995 r., wywołał debaty publiczne i naukowe także w kontekście japońskim. Właśnie wtedy Koreanka Kim Hak-Sun, ofiara systemu *comfort women*, czyli niewolnictwa seksualnego, razem z dwiema anonimowymi ofiarami, pozwała w 1991 r. rząd japoński, wnosząc o przeprosiny i odszkodowanie. W kolejnych latach ofiary z Korei, Filipin, Tajwanu, Chin i Holandii pozywały kolejne rządy japońskie, domagając się przeprosin i odszkodowania.

Podczas wojny na terenach, na które wchodziła armia japońska, organizowano „miejsca komfortu”, czyli domy publiczne wyłącznie dla armii japońskiej, gdzie zmuszano do seksu kobiety z ziem okupowanych oraz z Japonii. Najpierw rząd nie zabierał głosu w kwestii, czy państwo było zaangażowane w tę zbrodnię. Gdy jednak w styczniu 1992 r. historyk Yoshiaki Yoshimi pokazał dowody zaangażowania rządu i armii, rząd przyznał mu rację, a premier Kiichi Miyazawa złożył przeprosiny podczas wizyty w Korei Południowej w tym samym miesiącu. W 1993 r. po wysłuchaniu świadków z Korei rząd potwierdził, że istniało bezpośrednie i pośrednie zaangażowanie armii, a kobiety były więzione wbrew ich woli („Oświadczenie Kono”)⁴⁸. Oświadczenie to, podobnie jak następne orzecze-

⁴⁸ Jednak rząd japoński utrzymał stanowisko, zgodnie z którym sprawa odszkodowania została już rozwiązana przez dwustronne traktaty oraz traktat pokojowy z Japonią – nie uznał więc odpowiedzialności prawnej. W 1995 r. powstała fundacja, The Asian Women's Fund, z inicjatywy koalicyjnego rządu japońskiego pod przewodnictwem premiera Tomiichi Murayamy z partii socjalistycznej. Jej celem była rekompensata i wypłata odszkodowań dla kobiet ofiar systemu niewolnictwa seksualnego z funduszu pochodzącego z prywatnych donacji od obywateli japońskich. Wypłacie towarzyszyły listowne przeprosiny od premiera. Wiele ofiar krytykowało i bojkotowało tę rekompensatę, ponieważ w ten sposób rząd japoń-

nia o uznaniu przez rząd japoński, że państwo dokonało agresji, obudziły silne przeciwdziałanie w kraju, co powodowało kolejne kontrowersje oraz napięcia dyplomatyczne, trwające do dzisiaj⁴⁹.

Świadectwa ujawniły ukryte i zapomniane fakty. *Oral history* pojawiła się w swojej podstawowej funkcji – jako ważny materiał rekonstrukcji faktów historycznych. Kluczowe hasła do dyskusji nad filmem *Shoah*, takie jak świadectwo, trauma, pamięć, (nie)wyrażalność czy (nie)możność reprezentacji Holokaustu i doświadczenia granicznego, zaczęto wykorzystywać w debacie publicznej o zbrodniach w Azji, w szczególności o systemie niewolnictwa seksualnego⁵⁰.

W 1996 r. w Japonii miał premierę *The Murmuring* (oryginalny tytuł koreański *Najeun moksori*, 1995), koreański film dokumentalny w reżyserii Byun Young-Joo o sześciu koreańskich świadkiniach, ofiarach niewolnictwa seksualnego armii japońskiej, które żyją razem w *Domu Nanumu* (domu udziału) pro-

ski unikał wydatków z budżetu państwowego, a zatem i odpowiedzialności prawnej. Fundacja rozwiązała się w 2007 r., stwierdziwszy, że dokończyła planowaną misję. O fundacji zob. <http://www.awf.or.jp/e2/foundation.html> (dostęp 17 VII 2017 r.). Sprawa przyciągała uwagę także na świecie i stała na porządku dziennym w ONZ od lat dziewięćdziesiątych. Znane są dwa raporty na ten temat, mianowicie raport złożony do Komisji Praw Człowieka przez Radhikę Coomaraswamy w 1996 r. oraz raport Gay J. MacDougall, złożony do Podkomisji ds. Popierania i Ochrony Praw Człowieka w 1998 r. Sprawozdawcy tych raportów uznali system tzw. *comfort women* za naruszenie prawa międzynarodowego, za które rząd japoński ponosi odpowiedzialność prawną (*Addendum. Report of the Special Rapporteur on violence against women, its causes and consequences, Ms. Radhika Coomaraswamy, in accordance with Commission on Human Rights resolution 1994/45. Report on the mission to the Democratic People's Republic of Korea, the Republic of Korea and Japan on the issue of military sexual slavery in wartime, E/CN.4/1996/53/Add.1; Contemporary Forms of Slavery. Systematic rape, sexual slavery and slavery-like practices during armed conflict. Final report submitted by Ms. Gay J. McDougall, Special Rapporteur, E/CN.4/Sub.2/1998/13*).

⁴⁹ Od pierwszej dekady XXI w. politycy i cywile publicznie zaczęli się domagać zrewidowania „Oświadczenia Kono”. Budziło ono kontrowersje w szczególności między Japonią a Koreą Północną. W grudniu 2015 r. rząd japoński i rząd Korei Południowej doszły do zgody na temat *comfort women*, deklarując m.in., że przeprasza za to premier japoński Shinzo Abe, a rząd koreański pod przewodnictwem Park Geun-Hye stworzy organizację pomocową dla żyjących ofiar, rząd japoński zaś dofinansuje ryczałtowo ten projekt ze swojego budżetu. Zadeklarowano także, że to będzie ostateczne i nieodwracalne zakończenie sprawy *comfort women*. Uzgodnienia te przyjęto w zróżnicowany sposób, krytykowano np. to, że porozumieli się na szczeblu dyplomatycznym sami politycy, bez udziału ofiar. Z tego względu nowy prezydent koreański Moon Jae-In zaczął w 2017 r. kwestionować te ustalenia. Warto także wspomnieć o tym, że mimo zgody i uznania winy wśród polityków i w społeczeństwie Japonii trwają intensywne dyskusje negujące tę zbrodnię.

⁵⁰ W styczniu 1995 r. nastąpiło duże trzęsienie ziemi w Kobe, a w marcu w Tokio sekta Aum zaatakowała metro gazem bojowym o nazwie sarin. Te dwa tragiczne wydarzenia stały się istotnym kontekstem dyskusji o traumie i ocenie świadectw ofiar. Pisarz Haruki Murakami zrobił wywiady z ofiarami ataku na metro i wydał książkę – zbiór świadectw pt. *Underground* w 1997 r. Murakami pisze, że większość ocalałych nie chciała występować jako świadkowie, chcieli raczej zapomnieć tamten dzień i prowadzić normalne życie.

wadzonym przez organizację buddyjską⁵¹. Ten film formował pewną paralelę do *Shoah* w recepcji japońskiej.

W Japonii film *Shoah* poszerzył także wiedzę o Holokauście, który dotychczas symbolizował obóz Auschwitz. Film uświadomił istnienie innych obozów zagłady, problem sonderkomand, traumy ofiar, skomplikowanych stosunków polsko-żydowskich. *Zagładę Żydów europejskich* Raula Hilberga, występującego w filmie *Shoah*, tłumaczono na japoński również w 1997 r.

Równocześnie w latach dziewięćdziesiątych, przy okazji 50-lecia zakończenia wojny, wyszło wiele książek i artykułów na temat pamięci wojny, traumy, zagadnień reprezentacji doświadczenia granicznego i problematyki uznania zbrodni japońskich. Warto także wspomnieć o tym, że w Japonii badania historyczne nad nazizmem i powojenną polityką niemiecką wobec narodowosocjalistycznej przeszłości mają mocną tradycję wśród germanistów-historyków. Ich badania były i nadal są ważnym punktem odniesienia w dyskusji o odpowiedzialności za wojnę oraz postawę rządu japońskiego wobec własnych zbrodni i ich ofiar.

Warto wymienić jeszcze filozofa Tetsuyę Takahashiego, specjalistę od myśli Jacques'a Derridy, który był jednym z inicjatorów pokazu filmu *Shoah* w Japonii oraz główną postacią debaty wokół zagadnień odpowiedzialności i polityki pamięci w latach dziewięćdziesiątych. Podejmował on filozoficzną refleksję na temat odpowiedzialności za zbrodnie wojenne, odradzającego się nacjonalizmu i negacji zbrodni wojennych. Zwracał też uwagę na równoległe debaty wokół pamięci wojny toczone w Europie⁵². Takahashi w latach dwutysięcznych analizował sprawę świątyni Yasukuni⁵³, w ostatnich latach zaś relacje między państwem japońskim a jego „ofiarami” na przykładach bazy wojsk amerykańskich na Okinawie i elektrowni jądrowych zbudowanych w Fukushima.

Negowanie Holokaustu

W 1995 r. w czasopiśmie „Maruko pōro” (Marco Polo), wydawanym przez duże wydawnictwo Bungei Shunju, opublikowano sensacyjny artykuł pt. *Sengo saidai no tabū. Nachi „gasushitsu” wa nakatta* (Największe tabu powojennego świata. Komory gazowe nie istniały), napisany przez Masanori Nishiokę, lekarza i publicystę. Był to typowy przykład negacjonizmu, który wywołał protest Simon Wiesenthal Center oraz Ambasady Państwa Izrael. Sprawa skończyła się szybko zwolnieniem naczelnego redaktora oraz likwidacją czasopisma.

⁵¹ *The Murmuring*, razem z kolejnych dwoma filmami tego samego reżysera, *Habitual Sadness* [Najeun moksori 2] (1997) i *My Own Breathing* [Sumgyeol. Najeun moksori 3] (1999) stanowi trylogię na ten temat.

⁵² Zob. m.in. Tetsuya Takahashi, *Sengo sekinin ron* [Refleksje na temat odpowiedzialności po wojnie], Tokio: Kodansha, 1999.

⁵³ Tetsuya Takahashi, *Yasukuni mondai* [Zagadnienia wokół świątyni Yasukuni], Tokio: Chikuma shobō, 2005, ebook.

Na kwestionowanie prawdy o Szoa bardzo szybko zareagowali również japońscy historycy nazizmu, m.in. Yuji Ishida. W tym samym roku doprowadzili do przetłumaczenia i wydania razem z nowo napisanym przez nich rozdziałem książki przeciw negowaniu Zagłady (Till Bastian, *Auschwitz und die „Auschwitz-Lüge“. Massenmord und Geschichtsfälschung*, oryginał z 1994 r.). Po skandalu wywołanym artykułem w „Marco Polo” zaprzeczanie Holokaustowi w oficjalnym dyskursie w Japonii prawie zanikło⁵⁴.

Obecnie w Japonii działają dwa ośrodki podejmujące tematykę Zagłady: Holocaust Education Center, otwarte w 1995 r. w Fukuyamie w prefekturze Hiroszima⁵⁵, oraz Auschwitz Peace Museum⁵⁶, otwarte w 2000 r. w prefekturze Tochigi przy współpracy Muzeum Auschwitz, a przeniesione do Shirakawy w prefekturze Fukusima w 2003 r. Obydwie instytucje pokazują wystawy o obozie Auschwitz oraz o Annie Frank.

Odwołana wystawa i narodowa narracja o wojnie

W 1995 r. doszło do jeszcze jednego symbolicznego wydarzenia związanego z narodową narracją o pamięci wojny. W Smithsonian National Air and Space Museum w Waszyngtonie odwołana została wystawa o Hiroszimie i Nagasaki z ekspozycją samolotu Enola Gay, który zrzucił bombę atomową na Hiroszimę. W Stanach Zjednoczonych atak atomowy na Hiroszimę i Nagasaki jest usprawiedliwiany tezą, która pojawiła się już w przemówieniu prezydenta Trumana do narodu amerykańskiego 9 sierpnia 1945 r., że użyto bomby atomowej w celu szybkiego zakończenia wojny, co uratowało życie wielu żołnierzom amerykańskim⁵⁷. Projekt wystawy, mającej w zamyśle dokonać rewizji poglądu o słuszności tego ataku i prezentować także uszkodzenia pocznione przez bomby

⁵⁴ Nie znaczyło to jednak, że informacje o Holokauście i o problematyce jego negacji są szeroko rozpowszechnione. Symbolicznie pokazują to kontrowersje wywołane przez japońskie zespoły wykonujące muzykę popularną, których członkowie i członkinie bez żadnej refleksji nosili w 2011 i 2016 r. kostiumy przypominające nazistowskie mundury. W obych przypadkach ich wydawnictwo muzyczne Sony Music przeprosiło po otrzymaniu protestu od Simon Wiesenthal Center.

⁵⁵ Według strony internetowej jest pierwszym ośrodkiem edukacji dla dzieci o Holokauście w Japonii; w 2007 r. otwarto nowy budynek tego ośrodka, <http://www.urban.ne.jp/home/hecjpn/indexENGLISH.html> (dostęp 28 VII 2017 r.).

⁵⁶ Początkiem Auschwitz Peace Museum Japan była wystawa na temat Auschwitz z przedmiotami więźniów i zdjęciami wypożyczonymi od muzeum w Oświęcimiu w latach 1988–1998. Według strony internetowej organizuje wykłady i wystawy nie tylko o Zagładzie, lecz także o Nankinie, Fukusimie, Czarnobylu i ofiarach innych eksperymentów i awarii jądrowych, o bazach wojskowych armii amerykańskiej na wyspie Okinawa czy o problemie choroby Minamata (<http://www.am-j.or.jp/index2.htm> [dostęp 28 VII 2017 r.]).

⁵⁷ Truman Library Archives, Radio Report to the American People on the Potsdam Conference, <https://www.trumanlibrary.org/publicpapers/index.php?pid=104&st=&st1=> (dostęp 28 VII 2017 r.).

atomowe w Hiroszynie i Nagasaki, został zaatakowany m.in. przez weteranów wojennych oraz polityków, co doprowadziło do jej odwołania.

Próby budowania nowej narracji, przekraczającej ciasne ramy narracji narodowej, wywoływały kontrreakcję nacjonalistyczną. Podobne zjawisko obserwujemy w Japonii. W 1993 r. premier Morihiro Hosokawa, tworzący rząd bez największej konserwatywnej Partii Liberalno-Demokratycznej (Jiminto), która rządziła Japonią przez 38 lat (obecnie, czyli w 2017 r., także jest u władzy, w koalicji z partią Komeito; premierem jest Shinzo Abe), przyznał na pierwszej konferencji prasowej na stanowisku premiera, że poprzednia wojna miała charakter inwazyjny i była błędem. To przemówienie zostało dobrze przyjęte przez kraje Azji, ale polityków Partii Liberalno-Demokratycznej zmotywowało do zorganizowania komitetu do spraw ocen historycznych, będącego źródłem kolejnego ruchu rewizjonistycznego wśród polityków tej partii.

W 1995 r. premier Tomiichi Murayama z partii socjalistycznej wydał oświadczenie w imieniu rządu z okazji 50. rocznicy zakończenia wojny, które do dziś traktowane jest jako oficjalne stanowisko rządu japońskiego. Oświadczenie zawiera przeprosiny za zniszczenia i cierpienia ofiar wywołane przez kolonizację i agresję Japonii⁵⁸.

W latach dziewięćdziesiątych uwaga w dyskusji wokół pamięci wojny skupiła się na zbrodniach wojennych popełnionych przez Japonię. W takiej perspektywie Zagłada stała się politycznie neutralnym faktem historycznym, określanym powszechnie akceptowanym mianem ludobójstwa. Negacja Holokaustu zniknęła, ale pojawiła się negacja zbrodni japońskich w dyskursie publicznym.

Wokół świątyni Yasukuni

Odbiegam od lat dziewięćdziesiątych, by zarysować krótko w tym miejscu polemiki wokół świątyni Yasukuni w Tokio w latach dwutysięcznych, ponieważ toczyły się one kontekście tej samej dyskusji o pamięci wojny w Japonii. Świątynia szintoistyczna Yasukuni powstała z inicjatywy cesarza jako instytucja państwowa w 1869 r. (wtedy nazywała się Tokyo Shōkon sha, a od 1879 r. Yasukuni jinja, czyli świątynia Yasukuni), tj. w okresie restauracji Meiji i powrotu cesarstwa. Podlegała ministerstwu wojskowemu i funkcjonowała jako centrum upamiętniania osobistości wojskowych zaginionych w służbie kraju. W 1978 r. zostało upamiętnionych w tej świątyni 14 zbrodniarzy wojennych klasy A, takich jak Hideki Tojo, oskarżonych przez Międzynarodowy Trybunał Wojskowy dla Dalekiego Wschodu w Tokio. Wcześniej oddawano tam cześć blisko tysiącowi zbrodniarzy klasy B i C.

Świątynia Yasukuni przyciągnęła zatem uwagę międzynarodową, gdy premier Yasuhiro Nakasone odwiedził oficjalnie to miejsce 15 sierpnia 1985 r.,

⁵⁸ Ministry of Foreign Affairs of Japan, Statement by Prime Minister Tomiichi Murayama „On the occasion of the 50th anniversary of the war's end”, 15 VIII 1995, <http://www.mofa.go.jp/announce/press/pm/murayama/9508.html> (dostęp 17 VII 2017 r.).

w dniu zakończenia drugiej wojny światowej w Japonii. To wywołało wielką sensację za granicą, m.in. krytykę ze strony Chin. Unikał więc takich gestów w kolejnych latach urzędowania. 13 sierpnia 2001 r. premier Jun'ichiro Koizumi ponownie złożył oficjalną rządową wizytę w świątyni Yasukuni, co na nowo wzbudziło kontrowersje w kraju i za granicą.

Kraje atakowane i okupowane przez Japonię, takie jak Chiny i Korea Południowa, traktowały te wizyty jako formę oddania hołdu zbrodniarzom i tym samym usprawiedliwienie wojny. W krajowej debacie kwestionowano wizytę premiera, wysuwając argument naruszenia konstytucji, która zakłada odseparowanie religii i polityki – świątynia Yasukuni stała się po drugiej wojnie światowej instytucją religijną. Toczyło się kilka spraw sądowych w tej sprawie, ale do tej pory nie ma rozstrzygnięcia sądu, które uznawałoby oficjalną wizytę premiera Japonii w świątyni Yasukuni za zgodną z konstytucją.

Ponadto w świątyni oddaje się cześć żołnierzom pochodzącym z terenów kolonizowanych przez Japonię, takich jak Korea czy Tajwan, którzy zginęli na rzecz „kraju”, czyli Cesarstwa Wielkiej Japonii i cesarza. Świątynia Yasukuni odrzucała wszystkie prośby ze strony bliskich tych ofiar z terenów dawnej kolonii o usunięcie ze świątyni ich nazwisk⁵⁹. Filozof Takahashi wyjaśnił, że świątynia Yasukuni w gruncie rzeczy nie jest miejscem pamięci i żałoby, lecz od początku stanowi miejsce symbolicznej dominacji cesarza, decydującego, którzy z poległych są godni uhonorowania. Wyjaśnił także, jak świątynia Yasukuni funkcjonowała podczas drugiej wojny światowej jako instytucja mobilizująca ludzi do służby wojennej, manipulująca znaczeniami jednostkowej śmierci, gdyż przez upamiętnienie w tej świątyni wskazywano na honorowe poświęcenie życia, śmierć miała więc być szczęściem, jakie spotkało ofiarę i jej rodzinę. W ten sposób zachęcono do poświęcania i oddawania życia za kraj-cesarza⁶⁰. Od tamtych debat, których częścią była też dyskusja o budowie nowego miejsca pamięci, minęło już ponad dziesięć lat. Podstawowe problemy nie znalazły jednak rozwiązania.

Rewidowanie powojennych dyskursów

Podręcznik i rewizjonizm

Na koniec chciałabym przedstawić obecną sytuację i najnowsze dyskusje wokół pamięci wojny Japonii na dwóch przykładach: kwestii podręczników do historii oraz wizyty amerykańskiego prezydenta Baracka Obamy w Hiroszimie w maju 2016 r.

Do dzisiaj podręczniki są głównym miejscem walki politycznej o pamięć. Od połowy lat dziewięćdziesiątych zaczęła się nowa rewizjonistyczna i nacjonal-

⁵⁹ Odrzucono także prośby o usunięcie nazwisk chrześcijan.

⁶⁰ Takahashi, *Yasukuni mondai...*

styczna fala narracji historycznej⁶¹. W 1995 r. z inicjatywy profesora pedagogiki Nobukatsu Fujioka założono Towarzystwo Myśli Liberalno-Historycznej (Jiyūshugishikan kenkyūkai). W nazwie pojawia się „myśl liberalna”, ale chodzi o pogląd na historię „wolny” od dotychczasowego. Towarzystwo przeciwstawia się m.in. opisywaniu niewolnictwa seksualnego w podręcznikach historii. W 1997 r. zorganizowała się kolejna rewizjonistyczna grupa, by stworzyć nowy podręcznik historii – Towarzystwo Reformy Podręcznika Historii (Japanese Society for History Textbook Reform, Atarashii rekishi kyōkasho o tsukuru kai), z udziałem Fujioki i innych profesorów, znanej dziennikarki oraz znanego autora komiksów, który przez komiks propagował idee tej grupy wśród młodzieży. Celem tej populistycznej grupy była publikacja „nowego” podręcznika historii, napisanego według ich światopoglądu. Główni członkowie grupy zaczęli kampanię o usunięcie z podręczników opisów masakry w Nankinie oraz informacji o niewolnictwie seksualnym, ponieważ zaprzeczają masakrze nankińskiej, ewentualnie przyznając, że jeśli do niej doszło, to z pewnością przy mniejszej liczbie ofiar. Uznanie zbrodni wojennych uważają za „masochistyczny” lub „antyjapoński pogląd historyczny”. Ich strategią jest przekształcenie dyskusji historycznej i naukowej w dyskusję ideologiczną i polityczną oraz jej stabuizowanie.

W latach dziewięćdziesiątych, po oficjalnym uznaniu zaangażowania armii i rządu japońskiego w system tzw. *comfort women*, w prawie wszystkich podręcznikach historii do gimnazjum i liceum była mowa o niewolnictwie seksu-

⁶¹ W latach dziewięćdziesiątych pojawiła się także sprawa flagi narodowej (pod nazwą *Hinomaru*) i hymnu narodowego (pt. *Kimigayo*) w szkołach. W 1989 r. wywieszanie flagi narodowej oraz śpiewanie hymnu narodowego zostało polecone w Wytycznych dla szkół podstawowych i średnich (*Gakushū shidō yōryō*) Ministerstwa Edukacji. Wywołało to dużo protestów wobec flagi, używanej podczas inwazji na inne państwa, oraz tekstu hymnu chwaleącego cesarza i świat jego panowania, wyrażano też obawy, że państwo zmusza obywateli do śpiewania hymnu narodowego. W 1999 r. flaga i hymn zostały ustanowione przez ustawę. Od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych podniosła się, szczególnie w Tokio, liczba spraw sądowych wytoczonych przez nauczycieli żądających anulowania kar za to, że odmówili śpiewania hymnu albo grania na pianinie do hymnu, albo nie stawali podczas wywieszania flagi (na ten temat zob. Naoko Yoshioka, *Hinomaru-Kimigayo saiban no gaikan to hanrei dōkō: gakute saikō saiban hanketsu taikō teki kijun setsu no keishō o megutte* [Analiza procesów Hinomaru-Kimigayo oraz trendu w precedensach sądowych: jak utrwał się standard teorii ogólnych zasad w odniesieniu do decyzji Sądu Najwyższego z 21 V 1976 r.], „Kyōikugaku kenkyū” [Studia Edukacyjne w Japonii] 2007, t. 74, nr 4), s. 505–517). W 2006 r. pod rządami premiera Shinzo Abe znowelizowano Prawo wychowawcze, których starsza wersja, w duchu konstytucji, obowiązywała od 1947 r. W znowelizowanej wersji są wpisane „cele wychowania” uwzględniające polecenie, by „wspierać postawy szacunku wobec naszej tradycji i kultury, miłości do pielęgnującego je kraju i regionu” (rozdział 1.2.5). W 2015 r. minister edukacji i kultury zażądał od państwowych uniwersytetów, żeby wywieszano flagi i śpiewano hymn podczas ceremonii powitania nowych studentów oraz na zakończenie studiów (tradycyjnie każda uczelnia ma takie oficjalne ceremonie). Jasno widać, że rząd zamierza wzmacniać świadomość przynależności państwowej u uczniów i studentów.

alnym, ale w pierwszych latach nowego wieku drastycznie spadła liczba poruszających tę kwestię podręczników gimnazjalnych, tam zaś, gdzie informacje się pojawiały, brzmiały niejasno⁶².

Co cztery lata odbywają się państwowe inspekcje podręczników. W 2001 r. podręcznik historii do gimnazjum stworzony przez grupę rewizjonistów po raz pierwszy został dopuszczony do użytku. Każda jednostka edukacyjna ma jednak możliwość wyboru podręcznika i bardzo rzadko wybiera akurat ten. W 2001 r. mniej niż 1 procent szkół uznało ten podręcznik za obowiązujący, natomiast według statystyk z 2015 r. już 5–6 procent gimnazjów używa podręczników tej grupy. W podręcznikach tych neguje się agresywny cel wojen wywołanych przez Japonię. Można się z nich dowiedzieć, że dzięki tym wojnom kraje w Azji zostały uwolnione od kolonialnych zależności imperialnych krajów europejskich.

Grupa podzieliła się na dwa odłamy, od 2009 r. oba wydają swoje podręczniki. Jeden z nich opublikował w 2015 r. podręcznik w wydawnictwie Jiyuusha, w którym nie ma ogóle informacji o masakrze w Nankinie. Początkowo grupa ta zamierzała wydać podręcznik, w którym by udowodniano, że nie było żadnej masakry, lecz ministerstwo nie zgodziło się na takie negowanie faktów. Z tego względu podręcznik intencjonalnie pomija w ogóle opis masakry w Nankinie, co zostało już zaakceptowane podczas kontroli. Nie neguje się więc faktu przez zaprzeczenie jego zaistnienia, ale przez całkowite jego pominięcie. „Pierwszy podręcznik, który nie pisze o fikcyjnych wydarzeniach w Nankinie”⁶³ – tak brzmią reklamy podręcznika.

Przeciw tym ruchom zorganizowała się w 1998 r. grupa Children and Textbook 21 Japan (Kodomo to kyōkasho zenkoku netto 21), która opublikowała książkę wyjaśniającą błędy historyczne zawarte w podręcznikach grupy rewizjonistycznej. W 2015 r. nowy podręcznik do gimnazjum, uwzględniający zagadnienie *comfort women*, został dopuszczony do użytku.

17 stycznia 2014 r. Ministerstwo Edukacji i Kultury w rządzie premiera Abe ogłosiło zmianę kryteriów stosowanych przy zatwierdzaniu podręczników. W kwestii podręczników historii w edukacji obowiązkowej czytamy: „co do historii najnowszej, jeśli opisy dotyczą liczb czy rzeczy, o których nie ma powszechnie ustalonych opinii, fakt ten powinien zostać w podręczniku odnotowany i należy unikać zdań mogących być mylnie zrozumiane przez uczniów”⁶⁴.

⁶² Zob. aneks do artykułu: Chin-Sung Chung, *Kan nichi kindai jojutsu no jendā henkō sei no hikaku kenkyū* [Studium porównawcze o nierówności genderowej w opisach historii nowożytnej w Korei Południowej i Japonii] [w:] *Nikkan rekishi kyōdō kenkyū hōkokusho* [Raport o projekcie japońsko-koreańskiego wspólnego badania historii], Tokio: Nikkan rekishi kyōdō kenkyū iinkai [Komitet japońsko-koreańskiego wspólnego badania historii], s. 84–89, http://www.jkcf.or.jp/history_arch/second/4-04j.pdf (dostęp 19 VII 2017 r.).

⁶³ *Shihanbon. Shinban atarashii rekishi kyōkasho* [Nowy podręcznik do historii. Wydanie najnowsze dostępne w księgarniach], wyd. 3, Tokio: Jiyuusha, 2016.

⁶⁴ Ministry of Education, Culture, Sports, Science and Technology. *Gimu kyōiku shōgakkō kyōkasho yō tosho kentei kijun oyobi kōtō gakkō kyōkasho tosho kentei kijun no ichibu o ka-*

Liczba ofiar w Nankinie jest ze względu na charakter tego wydarzenia trudna do dokładnego ustalenia, dlatego jeśli weźmie się pod uwagę wcześniejsze kontrole podręczników, intencja tego rządowego orzeczenia jest wyraźna – chodzi o zredukowanie informacji o zbrodniach armii japońskiej w obowiązkowych podręcznikach⁶⁵.

Trójczłonowy symbol zbrodni wojennych, zbrodni przeciw ludzkości i ludobójstw: Auschwitz–Nankin–Hiroszima, we współczesnej Japonii jest redukowany do Auschwitz–[Nankin]–Hiroszima albo wręcz do dwuczłonowego symbolu Auschwitz–Hiroszima. Narracja o wojnie staje się narracją o „nas” jako ofiarach.

W dwóch podręcznikach wydanych przez organizacje rewizjonistyczne jest krótki ustęp o masowych morderstwach na Żydach dokonanych przez nazistowskie Niemcy, ale proporcjonalnie dłuższe są passusy o Chiune Sugiharze, konsulu japońskim w Kownie przyznającym Żydom wizy tranzytowe z prawem przejazdu przez Japonię i ratującym w ten sposób ich życie, oraz o Kiichiro Higuchim, generale w Harbinie, który pomagał Żydom uciekać do Szanghaju. Sugihara, zwolniony z Ministerstwa Spraw Zagranicznych po wojnie, został w 1985 r. uhonorowany tytułem Sprawiedliwego wśród Narodów Świata, a dopiero w 1991 r., po jego śmierci, MSZ uznało jego zasługi. Ostatnio coraz częściej mówi się o Sugiharze (np. film *Persona Non Grata*, 2015) – warto obserwować, czy obrazy dobrego, sprawiedliwego Japończyka nie przesłonią negatywnych wojennych tematów historycznych.

Nieokreślony podmiot – Obama w Hiroszynie

Historycy i badacze, np. historyk masakry w Nankinie Tokuji Kasahara, przypuszczają trafnie, że powodem silnej tendencji do jej negowania jest pominięcie w dyskusji odpowiedzialności cesarza za wojnę⁶⁶. Japonia zaakceptowała kapitulację pod warunkiem utrzymania cesarstwa. Ameryka zdecydowała się pozostawić ten system władzy, ponieważ uznała, że to ułatwi jej prowadzenie polityki okupacyjnej. Podczas procesu w Międzynarodowym Trybunale Wojskowym dla Dalekiego Wschodu w stan oskarżenia jako zbrodniarzy wojennych postawiono 28 osób, lecz cesarz Hirohito, jedyny i najwyższy dowódca wojsk japońskich, nie

isei suru kokuj [Ogłoszenie częściowej zmiany kryteriów kontroli podręczników w edukacji obowiązkowej oraz licealnej], http://www.mext.go.jp/b_menu/hakusho/nc/1343450.htm (dostęp 19 VII 2017 r.).

⁶⁵ Od czerwca 2016 r. prawo do głosowania otrzymali 18-latkowie. W lipcu tego roku odbyły się pierwsze wybory po zmianie. Równocześnie Ministerstwo Edukacji wydało zarządzenie, by w szkołach utrzymać „neutralność polityczną”, a rządząca Partia Liberalno-Demokratyczna nawet tymczasowo zamieściła na stronie internetowej formularz elektroniczny, w którym można anonimowo podać partii, czyli rządowi, imię i nazwisko nauczyciela, nazwę szkoły i treść zajęć „politycznie nieneutralnych” (strona już nie istnieje). Generalnie w szkołach publicznych nauczycielom coraz trudniej i coraz ryzykowniej podejmować temat polityczny oraz zbrodni wojennej Japonii, gdyż obecny rząd stara się zredukować te zagadnienia.

⁶⁶ *Rekishi no jijitsu...*, s. 73–74.

został oskarżony. To spowodowało, że konsekwentnie unikano podjęcia kwestii odpowiedzialności za zbrodnie całej armii dowodzonej w imieniu cesarza. W trybunale nie zasiadali japońscy sędziowie, a po zakończeniu postępowania – inaczej niż w Niemczech – nie nastąpiły kolejne procesy.

Stany Zjednoczone także nie zostały nigdy oskarżone przed żadnym trybunałem za atak przy użyciu bomb atomowych. Niejasność utrzymywana w dyskursie wokół sprawy odpowiedzialności za wojnę oraz zbrodnie wojenne skutkowałą powstawaniem także niejasnych narracji, w których odpowiedzialność w kwestii wojny i pokoju zostaje rozmyta.

Znamienny jest napis na symbolicznym grobowcu ofiar, pomniku ofiar bomb atomowych, odsłoniętym w Hiroshima Peace Memorial Park 6 sierpnia 1952 r.: „Niech odpoczywa spokojnie, bo nie będę (będziemy) powtarzać błędów [Let all the souls here rest in peace / For we shall not repeat the evil⁶⁷; *Yasuraka ni nemutte kudasai / Ayamachi wa kurikaeshimasen kara*]. W tekście japońskim w pierwszym zdaniu brakuje podmiotu: kto popełnił błędy. Nie wiadomo też, co oznacza „błąd”. Wiele było na ten temat debat, aż miasto Hiroszima oficjalnie wyjaśniło, że podmiot tego zdania to „my, wszyscy”, a „błąd” oznacza „wojnę”.

Badaczka Shibata zwróciła uwagę na podobieństwo fragmentu przemówienia prezydenta Baracka Obamy w Hiroszynie 27 maja 2016 r. do tego napisu⁶⁸:

„Siedemdziesiąt jeden lat temu w jasnym bezchmurnym dniu śmierć spadła z nieba i świat się zmienił. Błysk światła i mur ognia zniszczyły miasto, pokazując, że ludzkość posiadała środek do zniszczenia samej siebie [Seventy-one years ago, on a bright cloudless morning, death fell from the sky and the world was changed. A flash of light and a wall of fire destroyed a city and demonstrated that mankind possessed the means to destroy itself]”:

Najbardziej problematyczne i krytykowane było zdanie „death fell from the sky”. Bomba atomowa nie pada jak deszcz, to ktoś, konkretni ludzie rzucili ją na miasto. Nie „ludzkość”, ale Stany Zjednoczone miały wtedy tę bombę i użyły jej do zniszczenia wroga. W Hiroszynie jednak panowała świąteczna atmosfera witania gościa, media chwaliły Obamę i historyczną wizytę amerykańskiego prezydenta w Hiroszynie.

Przed wizytą Obamy rząd oraz miasto i prefektura Hiroszima poinformowały, że nie wymagają od prezydenta przeproszenia za użycie bomby. Japońska Konfederacja Ofiar Bomby Atomowej i Wodorowej zaakceptowała tę decyzję, wychodząc z założenia, że najważniejsze jest to, iż amerykański prezydent przyjedzie i na własne oczy zobaczy zniszczenia poczynione przez bomby na wystawie

⁶⁷ W oficjalnej wersji angielskiej pada słowo *evil*, ale w oryginalnej wersji japońskiej użyto słowa, którego odpowiednikiem jest „błąd”.

⁶⁸ Yuko Shibata, *Obama no Hiroshima enzetsu o rekishika suru* [Uhistorycznić przemówienie Obamy w Hiroszynie], „Gendai shiso [Myśli współczesne]”, 2016, t. 44/45, s. 201. Shibata także podkreśla, że Obama opisuje pamięć tamtego poranka 6 VIII 1945 r. w podobnym stylu jak Hersey w książce *Hiroszima*.

Hiroshima Peace Museum. Tymczasem Obama w muzeum spędził dziesięć minut – wpisał się do książki pamiątkowej⁶⁹, a na samą wystawę poświęcił pięć minut. Wielu krytyków i badaczy uznało ten pobyt i ceremonię transmitowaną przez telewizję za *show* polityczny, korzystny dla obu stron. Rząd japoński zyskał przed wyborami szansę na pokazanie mocnego sojuszu z Ameryką po tym, jak rok wcześniej mimo ogólnokrajowej wielkiej fali protestów doprowadził do uchwalenia ustawy o bezpieczeństwie, która uznaje prawo zbiorowej samoobrony i umożliwia Japonii wysłanie samoobronnej z definicji i z mocy konstytucji siły na zagraniczną wojnę toczoną przez sojuszników, a więc i Amerykę. Z kolei dla Obamy, który dostał Pokojową Nagrodę Nobla za praskie przemówienie o świecie bez broni jądrowej w 2009 r., była to okazja do dalszego budowania swojej legendy przed odejściem ze stanowiska.

Najbardziej niesłyszany głos podczas wizyty Obamy w Hiroszynie to głos gniewu i pytanie o zbrodniczość użycia bomb jądrowych oraz żądanie przeproszenia ofiar promieniowania po wybuchu bomby. Ci ludzie są podwójnymi ofiarami – bomby atomowej i powojennego rządu japońskiego, który uciszał głosy ofiar, ustalił surowe kryterium uznawania choroby wywołanej tą bombą i nadal utrudnia ofiarom uzyskanie praw do rekompensaty medycznej i finansowej.

W 1975 r. podczas wywiadu cesarz Hirohito został zapytany o odpowiedzialność za wojnę. Stwierdził niejasno, że „jeśli chodzi o tę retorykę, nie studiuję takiej dziedziny literatury, nie bardzo zatem wiem, nie mogę odpowiedzieć na takie pytanie”. A na pytanie o zrzućenie bomb atomowych odrzekł: „żałuję zrzućenia bomby atomowej, ale to było podczas wojny, żałuję mieszkańców Hiroszimy, lecz sądzę, że na to nie było rady”. Nie wywołało to sensacji ani reakcji ze strony prasy. W 1990 r. burmistrz Nagasaki Hitoshi Motoshima, który oficjalnie dwa lata wcześniej wspominał o odpowiedzialności cesarza za wojnę, został postrzelony przez członka prawicowego ugrupowania. To tabu wciąż trwa. Gdy cesarz Hirohito zmarł w 1989 r., podczas żałoby wspominano głównie jego powojenne życie. Niejasna narracja o przeszłości i unikanie odpowiedzialności nadal symbolizuje politykę i pamięć powojennej Japonii.

Zamiast zakończenia

W swoim artykule próbowałam pokazać recepcję Holokaustu w powiązaniu z zagadnieniem bomb atomowych oraz zbrodni wojennych Japonii. W perspektywie porównawczej pojawiło się wiele wspólnych kwestii dotyczących mechanizmów pamięci wojny, a także charakterystyczny styl japońskiej narracji z hasłem „pokoju” w centralnym miejscu. Po okresie świadectw wchodzimy powoli

⁶⁹ Napisał: „My poznaliśmy agonię wojny. Znajdźmy teraz wspólnie odwagę, aby upowszechnić pokój i budować świat bez broni jądrowej [We have known the agony of war. Let us now find the courage, together, to spread peace, and pursue a world without nuclear weapons]”.

w erę post-świadectw, gdy nie ma już żywych świadków. Zarazem w okresie tym badacze mogą podjąć zdystansowane analizy dyskursu politycznego i społecznego o wojnie, szczególnie w odniesieniu do Japonii, której powojenna pamięć historyczna została zbudowana za pomocą języka pełnego niejasności i przemilczeń. Zastosowanie perspektywy porównawczej pozwala nie tylko pokazać zbieżność wielu problemów dotyczących narracji o wojnie, lecz jest także warunkiem pojawienia się nowych narracji, przekraczających paradygmaty pamięci narodowych.

Słowa kluczowe

bomba atomowa, Hiroszima, Nagasaki, ofiary promieniowania, recepcja Zagłady, ruch negacjonistyczny

Abstract

This article attempts to present the reception of the Holocaust in relation to the topics of the atomic bombs and Japanese war crimes. Author's comparative analysis revealed a number of shared issues regarding the war memory mechanisms, and also the characteristic style of Japanese narration centered on the key word 'peace'. After the testimony period we are slowly entering the post-testimony era, when there will be no living witnesses. But it is also a period which enables researches to conduct a distanced analysis of the political and social discourse on war, particularly regarding Japan, whose post-war historical memory was built with the use of language of ambiguity and omissions. Using the comparative approach makes it possible not only to show the similarity of a number of issues regarding narration about the war, but it also conditions new narrations, which move beyond paradigms of national memory.

Key words

atomic bomb, Hiroshima, Nagasaki, radiation syndrom victims, reception of the Holocaust, negationist movement

